

Kuria Generalna
Braci Mniejszych Kapucynów
Via Piemonte 70 - 00187 ROMA (Italia)
Tel. 06/4620121- Fax 06/4828267

Prot. N. 00970/97

LIST OKÓLNY NR 12

WSPÓŁCZUCIE

W nawiązaniu do tematu Sprawiedliwości, Pokoju i Ekologii

Do wszystkich braci kapucynów
Do wszystkich sióstr klarysek kapucynek
W miejscach ich pobytu

Kochani Bracia i kochane Siostry!

**„Patrzmy na Tego, którego przebiliśmy ...
I napełnijmy się duchem współczucia”
(por. J 19, 37 i Za 12, 10)**

1. 1. *„Kto uszy zatyka na krzyk ubogiego, sam będzie wołał bez skutku”* (Prz 21, 13). Św. Franciszek, nasz brat, był niewątpliwie człowiekiem, który słyszał „krzyk ubogiego”. Ten sam krzyk był zawsze słyszany przez niezliczonych braci kapucynów, od kiedy to br. Mateusz z Bascio odpowiedział na wezwanie, które doprowadziło do utworzenia braterskiej wspólnoty kapucyńskiej. Usłyszeć krzyk ubogiego oznacza odpowiedzieć czynami, które prowadzą do sprawiedliwości i do przekształcenia świata. V Rada Zakonu określiła to wszystko jako „integralną część naszego franciszkańskiego powołania” (nr 86). Jest to istotna cecha charakterystyczna naszej franciszkańskiej duchowości oraz braterskiej wspólnoty, która ma dawać ewangeliczne świadectwo. Nasz Zakon ma nią żyć w dzisiejszym świecie.

Wizja zakorzeniona w modlitwie i kontemplacji

Franciszkowe doświadczenie Boga

2.1.1. Życie, sposób patrzenia i działalność Franciszka były kształtowane przez jego osobiste doświadczenie Boga. Całkowite oddanie się Bogu w wierze na początku życia doprowadziło go do pełnego oddania się w miłości Bogu i bliźniemu na końcu życia. *„Odsunąwszy na bok wszystko, co należy do świata, myśli jedynie o sprawiedliwości boskiej”* (1 Cel 15; FF 345). We Franciszku doświadczenie Krzyża było wewnętrznie związane z doświadczeniem Boga. W kościele św. Damiana Franciszek zbliżył się do wyobrażenia Ukrzyżowanego, tak jak Mojżesz zbliżył się do krzewu ognistego: *„Upada pokornie i pobożnie”*. W milczeniu i adoracji odkrył Franciszek autentyczny wymiar swego życia. *„doznaje niezwykłych nawiedzeń łaski, tak że czuje się kimś innym, niż wszedł”*. Celano podkreśla, że *„odtąd jego świętą duszę przebiło współcierpienie z Ukrzyżowanym”* (2 Cel 10; FF 593-594).

2.1.2. Źródła franciszkańskie pełne są takich wyrażen jak: „*Prowadzony przez Ducha*”(2 Cel 10; FF 593), „*Pan dał mi*”, „*Pan mi powiedział*”, „*Pan objawił mi*” (Testament). Franciszek utożsamiał się z Jezusem nie tylko dlatego, że zewnętrznie naśladował życie i czyny Jezusa, ale bardziej przez to, że był napełniony tym samym Duchem, którym - jak mówią Ewangelie - był napełniony Jezus. „*Zaraz też Duch wyprowadził Go na pustynię*”(Mk 1, 12). „*Potem powrócił Jezus w mocy Ducha do Galilei*”(Łk 4, 14). Także Franciszek był człowiekiem kierowanym i „prowadzonym” przez Ducha.

Świat oglądany oczami Boga

2.2.1. Osobiste doświadczenie Boga zmieniło Franciszkowe rozumienie świata. Przebity na krzyżu bok Jezusa stał się dla niego bramą, wprowadzającą go w nową relację ze światem. Zaczął widzieć Jezusa ukrzyżowanego w centrum całego stworzenia i w centrum ludzkiej rodziny.

2.2.2. Ubogi nie był już po prostu tylko człowiekiem potrzebującym, ale stawał się sakramentem obecności Chrystusa: „*Patrzmy na Tego, którego przebiliśmy...*”. Franciszek był przejęty, myśląc o wspałości Boga, który obdarzył ludzi godnością bycia braćmi i siostrami Chrystusa i przybranymi dziećmi Bożymi. Dlatego upomina swoich braci, by nigdy nie gardzili żadną osobą (2 R 2,17; FF 81). Manselli zauważa, że każdy brat, jeśli chce być autentyczny, musi pielęgnować „w Chrystusie całkowite zaangażowanie na rzecz ludzkiego braterstwa”. Była to nowa i rewolucyjna wartość Franciszkowego orędzia ewangelicznego. Franciszek po bratersku objął ramionami przede wszystkim ubogich i umieszczonych na marginesie. Uzasadnieniem tego było przede wszystkim jego doświadczenie Jezusa. W Ewangelii ubodzy oraz ludzie z marginesu są uprzywilejowanymi towarzyszami Jezusa i pierwszymi, którzy przyjmują Jego orędzie (por. Łk 4, 12-18).

2.2.3. Poczucie braterstwa ukierunkowuje Franciszka ku światu. Jest to braterstwo rozciągnięte na całe stworzenie. Był ogarnięty czymś, co można by nazwać „braterstwem kosmicznym”. Celano ukazuje, że Franciszek ze zdziwieniem patrzył na najbardziej pokorne rzeczywistości: na światło, wodę, ogień, wiatr, ziemię, rośliny, zwierzęta, kwiaty. Był zdolny widzieć ukryte rzeczywistości natury. Nie zadowalał się uwielbieniem Boga za jego stworzenia. Bratał się z nimi, przemawiając do Bożych stworzeń „*z wielką radością, wewnętrzną i zewnętrzną, jak do istot obdarzonych uczuciem, inteligencją i słowem kierowanym ku Bogu*” (Legper 49; FF 1598). Wszystkie stworzenia tworzą w obliczu Boga jedną rodzinę. Była to nowa i świeża intuicja Franciszka.

Franciszkowa misja pokoju

3.1. „*Bóg, który pojednał nas z sobą przez Chrystusa, zlecił nam postugę jednania*” (por. 2 Kor 5, 18). Wizja Boga i świata, jaką miał Franciszek, uczyniła go apostołem pokoju i pojednania. Działanie na rzecz pokoju było czymś tak charakterystycznym dla Zakonu, że Celano przedstawia powołanie Bernarda jako przyjęcie misji pokoju (por. 1 Cel 24: FF 360). Franciszek uważał, że ta misja została mu zlecona przez Boga: „*Pan objawił mi, abyśmy używali pozdrowienia: niech Pan obdarzy cię pokojem*”(Test. 23: FF 121). W taki sam sposób pozdrowiał stworzenia, jak na przykład wtedy gdy zwrócił się do chmary ptaków, które obsiadły pole w pobliżu Bevagna (por. 1 Cel 58; FF 424). Swoim braciom przypominał: „*Pokój, który głosicie ustami, miejcie jeszcze bardziej w waszych sercach*” (3 T 58; FF 1469). I nalega: „*Do tego zostaliśmy powołani, abyśmy troszczyli się o poranionych, umacniali zatamanych, a błądzących przywoływali na właściwą drogę*” (tamże).

Nasza misja pokoju

4.1. V Rada Plenarna Zakonu tak przedstawia naszą misję w dzisiejszym świecie:

„Franciszek przekazał nam specjalny charyzmat na rzecz pokoju, sprawiedliwości i przyrody. Punkt widzenia człowieka ubogiego jest punktem uprzywilejowanym, z którego syn Franciszka widzi i głosi wartości. Pojednanie i szacunek dla stworzeń to środki, które Franciszek proponuje nam, aby osiągnąć prawdziwy pokój i harmonię. Stanowi to część integralną naszego franciszkańskiego powołania” (V RPZ, 86).

4.2. „Misja pokoju” z natury swojej zawiera w sobie sprawiedliwość. Rzeczywiście, pokój bez sprawiedliwości nie może być prawdziwym pokojem. Nauka społeczna Kościoła została przedstawiona w setkach dokumentów. Nie ma wątpliwości, że uświadomienie sobie wymogów sprawiedliwości w naszych czasach jako poważnej odpowiedzi na nie, jest decydującą próbą wiary i duchowości. Nasze duchowe dziedzictwo franciszkańskie prowadzi nas do zaangażowania się na rzecz sprawiedliwości, jako zaangażowania na rzecz pokoju i pojednania. Określa ono wkład, jaki możemy wnieść i określa jego cechy charakterystyczne. Jakie więc są cechy charakterystyczne tej naszej „misji pokoju”?

A. Punkt widzenia ludzi ubogich

4.3.1. „*Pan sam wprowadził mnie między nich (trędowatych) i okazywałem im miłosierdzie*” (Test 2; FF 110). Współczucie zostało określone jako duchowa świadomość osobistej tragedii kogoś drugiego i czułość zapominająca o sobie samym, z jaką się do tej drugiej osoby zwracamy. U Franciszka nie ma różnicy między „czułością zapominającą o sobie” w stosunku do Krzyża św. Damiana, a „czułością zapominającą o sobie”, jakiej doznał obejmując w uścisku trędowatego. Testament przypomina tylko to ostatnie doświadczenie! Św. Tomasz z Akwinu stwierdza, że chciwość „czyni człowieka niezdolnym do miłosierdzia” (Sum. theol., IIa IIae, q. 118, a. 8). Chciwość zabija zdolność współczucia! Osoba chciwa nie wzrusza się w obliczu nędzy drugiego człowieka. Franciszek staje się ubogim, a to sprawia, że jego serce jest wolne, by współczuć. V RPZ wskazuje, że punkt widzenia człowieka ubogiego jest „punktem uprzywilejowanym”, z którego możemy głosić wartości sprawiedliwości, pokoju i poszanowania dla przyrody. Taki punkt widzenia pielęgnowany jest przez braterską wspólnotę, opierającą się na ubóstwie i pełną współczucia dla Ukrzyżowanego, „*Tego, którego przebiliśmy*”.

4.3.2. Ta „zapominająca o sobie czułość” prowadziła braci do niezliczonych inicjatyw na rzecz ubogich. Każda z tych inicjatyw była podyktowana przez autentyczne współczucie. Jakiś brat, albo grupa braci, którzy uświadomili sobie „osobistą tragedię” jednej lub więcej osób, zaczynali tym potrzebującym służyć własnymi rękoma. Jednakże, gdy tego rodzaju posługi zaczynają być zinstytucjonalizowane, bracia przejawiają zawsze tendencję do pozostawiania sobie zadań administracyjnych, bezpośrednią posługę na rzecz ubogich powierzając płatnemu personelowi. W procesie ustawicznej odnowy tych cennych posług, prowincje powinny przyjąć postawę Franciszka, który na końcu życia „*miał nadzieję, że będzie mógł zacząć od nowa. Chciał znowu wrócić do usługiwania trędowatym*” (1 Cel 103; FF 500). Może każda Prowincja mogłaby w swoim planie duszpasterskim mieć

przynajmniej jedną specyficzną inicjatywę prowincji jako takiej, gdzie bracia mogliby własnymi rękoma służyć ubogim.? Franciszkowe utożsamienie się z ubogimi zrodziło się z jego osobistego doświadczenia z trędowatymi. To doświadczenie duchowości franciszkańskiej znajdujące się w akcie założycielskim Zakonu, skłania coraz więcej prowincji do potraktowania bezpośredniego zaangażowania się w posługę miłosierdzia jako istotnego doświadczenia w okresie formacji ponowicjackiej (por. List okólny nr 9, p. 3.7).

4.3.3. Szczególnie w Ameryce Łacińskiej - ale także i w innych regionach - V RPZ przyczyniła się do powstania licznych „doświadczeń włączenia” się w życie ludzi ubogich: „... aby usłyszeć wołanie ubogich, jest rzeczą konieczną, aby nasz Zakon posiadał braterskie wspólnoty wśród ubogich” (V RPZ, 92). Uzasadnieniem inspirującym te inicjatywy było współczucie, któremu towarzyszyło pragnienie dzielenia życia, doświadczeń i aspiracji ludzi ubogich. Celem tego włączenia było naśladowanie na wszelkie możliwe sposoby warunków życia ludu. Z perspektywy dziesięciu i więcej lat te „doświadczenia włączenia się” zostały ocenione w świetle innych istotnych wartości naszego kapucyńskiego charyzmatu, szczególnie charyzmatu braterstwa i modlitwy. Otrzymana synteza wartości ukazuje w sposób jeszcze bardziej oczywisty ewangeliczną moc tego rodzaju świadectwa.

4.3.4. W skierowanym do Zakonu Liście, z dnia 18 września 1996 roku, Papież Jan Paweł II wzywał nas do tego, byśmy prowadzili życie braterskie, które by mogło stanowić „serdeczny i dostępny dla ubogich punkt odniesienia”. W przeszłości, w wielu naszych europejskich braterskich wspólnotach, w pobliżu furty, istniały tradycyjnie refektarze dla ubogich. Podróżni i ubodzy znajdowali ciepłe, ludzkie i godne przyjęcie. Słowa Papieża i tradycja naszego Zakonu zapraszają nas, byśmy zgromadzeni jako bracia na kapitułach domowych, robili rachunek sumienia z tego, jaką gościnność rezerwujemy dla ubogich pukających do bram naszych konwentów.

4.3.5. V RPZ daje jasne wskazanie, by „punkt widzenia ubogich” był punktem odniesienia dla nas kapucynów w naszym sposobie rozumienia pokoju, sprawiedliwości i poszanowania dla przyrody. Może właśnie dlatego br. Jacques Bélanger, były definitywista generalny i pierwszy przewodniczący Międzynarodowej Komisji „Sprawiedliwość-Pokój-Ekologia”, często sugerował, aby każda prowincja lub inna jednostka Zakonu posiadała jeden dom modlitwy, wg wskazań Konstytucji, i jedną wspólnotę włączenia się w lud, jak to zaleca V RPZ. Utożsamienie się naszych braterskich wspólnot z ubogimi wyraża się w naszych posługach, w naszych doświadczeniach włączenia się w lud, w wymiarze wspólnotowym lub jednostkowym, poprzez jakość naszej gościnności. Doświadczenia te kształtują wspólnoty braterskie i sprawiają, że pulsują one prawdziwym współczuciem, które Franciszek odkrył w sobie, gdy kontemplował w kościele św. Damiana Krzyż i obejmował trędowatego. Tego rodzaju bezpośrednio doświadczenia wyznaczają i tworzą perspektywę, z jakiej nasz Zakon może oceniać i odpowiadać na strukturalne przyczyny ubóstwa i ludzkich cierpień w naszym świecie. Wychodząc od doświadczenia współczucia - jako jednostki i wspólnoty braterskie - możemy naszymi zasobami duchowymi i intelektualnymi pomóc ubogim i uciśnionym. Z pomocą nauk społecznych możemy pomóc ubogim oraz wszystkim ludziom dobrej woli zrozumieć, że nierówności między ludźmi nie są rezultatem woli Bożej, ale wynikają z ludzkiej złości; trzeba się zmienić i nawrócić. Przypominam słowa biskupa Heldera Camary: „Kiedy dam coś do zjedzenia ubogiemu, jestem nazywany chrześcijaninem; kiedy pytam, dlaczego on jest ubogi, jestem nazywany komunistą”. Uważam, że nie powinniśmy bać się stawiać sobie tych pytań i prosić innych, by je sobie stawiali. Nowym imieniem ubóstwa jest często „wykluczenie społeczne”. W imię Ewangelii nie powinniśmy bać się pytać, dlaczego w narodach

skądinąd bogatych niektórzy są wyłączeni od bogactwa w różnych jego formach (żywność, mieszkania, szkolnictwo, zdrowie itd.).

B. Prosty styl życia

4.4. Jest takie ważne stwierdzenie Franciszka, które dla nas, we współczesnym świecie, w którym wszystko jest wewnętrznie powiązane, nabiera nowego znaczenia:

„Nigdy nie byłem złodziejem. Chcę przez to powiedzieć, że z jałmużn, które są dziedzictwem ubogich, brałem zawsze mniej, niż było mi potrzebne, aby nie naruszyć części, która należy do innych ubogich. Czynić inaczej oznaczałoby kraść” (Legper 111; FF 1670).

Jest faktem dobrze udokumentowanym, że rozrzutność, która stała się już czymś normalnym w naszym konsumpcyjnym społeczeństwie, trwoni zasoby konieczne dla zaspokojenia życiowych potrzeb ludzi ubogich całego świata. Równie dobrze udokumentowany jest katastrofalny wpływ tego marnotrawstwa na środowisko naturalne naszej planety. Fakty te dają nowe uzasadnienia dla naszych wysiłków zmierzających do prowadzenia prostego stylu życia. Surowość życia, ukazana w 4. i 7. rozdziale naszych Konstytucji, tworzy styl życia, który nie obraża ubogich, ani nie wykorzystuje w sposób nieuporządkowany zasobów naturalnych świata.

C. Wyrzeczenie się przemocy

4.5. „Ci przynoszą naprawdę pokój, którzy wśród wszystkich cierpień, jakie ich spotykają na tym świecie, dla miłości Pana naszego Jezusa Chrystusa zachowują pokój duszy i ciała” (Np 15; FF 164). Franciszek zachęca nas do poszukiwania w naszym wnętrzu, w nas samych, głębokich korzeni pokoju, jak również impulsów agresji. Jest to szczególnie naglące dla tych, którzy pracują na rzecz zmiany strukturalnych przyczyn ubóstwa w naszym świecie. Jeśli nie uda się nam zdemaskować naszych osobistych przyczyn gniewu, nawet zaangażowanie na rzecz sprawiedliwości może stanowić wymówkę, aby dawać ujście osobistym frustracjom. Piąta RPZ stwierdza: „Częścią integralną Franciszkowego nawrócenia było wyrzeczenie się przemocy” (V RPZ, 96). Nasza obecność w ruchach popierających sprawiedliwość musi być zacznym pojednania i niestosowania przemocy. Współcześni przywódcy duchowi, jak Gandhi i Martin Luther King, byli przekonani, że ci, którzy stosują przemoc, są w gruncie rzeczy skażeni tym samym złem, z którym walczą. Niestosowanie przemocy nie jest biernością. Gandhi utożsamiał niestosowanie przemocy z prawdą: „Droga pokoju jest drogą prawdy ... Człowiek, który szuka prawdy jest ważniejszy, niż ten, który szuka pokoju”. Nasze zaangażowanie na rzecz niestosowania przemocy zawiera w sobie wyrzeczenie się codziennej porcji przemocy, która jest tak znaczną częścią współczesnej rozrywki (por. List okólny nr 4, p. 4.2.). Poza tym listy i deklaracje Papieża Jana Pawła II coraz bardziej wzywają nas do wyrzeczenia się wszelkich form przemocy instytucjonalnej, takich jak kara śmierci i bardzo surowych form stosowanych w więziennictwie.

D. Postęga pojednania

4. 6.1. „Bóg ... pojednał nas ze sobą przez Chrystusa i zlecił nam postęgę jednania” (2 Kor 5, 18). Kiedy czytamy, co zostało napisane o Franciszku i pierwszych braciach w „Legendzie z Perugii” i w „Kwiatkach”, rozumiemy, że znaleźliśmy się wobec twórców pojednania. Czymś bardzo charakterystycznym jest wielka różnorodność narzędzi, jakimi się posługiwali na rzecz samego pojednania:

- Aby przywrócić pokój w Monte Casale i pojednać się ze zbrojcami, bracia przygotowali obfity posiłek z chleba i dobrego wina (Kwiatki XXVI; FF 1858);
- Aby uwolnić Arezzo od demonów nienawiści i wojny, Franciszek wysłał świętego kaznodzieję Sylwestra (Legper 81; FF 1637).

- Odśpiewanie nowej strofy w „Pieśni stworzeń” pojednało biskupa i burmistrza Asyża (Legper 44; FF 1593).

4.6.2. Czytając te piękne opowiadania pytałem siebie w jaki sposób Franciszek doszedł do tego wyboru „narzędzi” pojednania: chleb i wino w Monte Casale, Sylwester w Arezzo, śpiew w Asyżu. „*Gdzie wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska*” (Rz 5, 20). Franciszek miał ewangeliczną intuicję poszukiwania znaków odkupienia właśnie tam, gdzie jego nieobecność była bardziej oczywista! niesprawiedliwość w naszym świecie rzadko bywa eliminowana poprzez jakieś wielkie gesty. Kard. Arns mówi, że „ważnymi wydarzeniami historii jest tysiące pokornych działań, które uzdrawiają i pojednują”. Franciszek poszedł do sułtana. Jednakże jego wysiłki, które najbardziej przyczyniły się do przemiany społeczeństwa jego czasu, to „pokorne działania, które leczą i pojednują”, których dokonał w Umbrii i w Dolinie Rieti. „*Mądrość ... znajdą ci, którzy jej szukają ... znajdzie ją siedzącą u drzwi swoich*” (Mdr 6, 12-14). Duch Święty działa i zmienia świat. Musi być specjalnym darem dla franciszkanów, szczególnie tych, którzy z wielką pasją pragną zmieniać struktury naszego społeczeństwa, odkrywać nowe i dynamiczne narzędzia sprawiedliwości i pojednania, ustawicznie jawiące się w świecie. Wymaga to kontemplacyjnej wizji wiary. Jak Franciszek, zaczynamy od odkrywania mocy nadziei, które obecne są właśnie u drzwi naszych!

Ożywiać misję pokoju

5.1. Po wskazaniu misji pokoju, sprawiedliwości i szacunku dla przyrody jako „integralnej części naszego franciszkańskiego powołania”, V RPZ słusznie wzywa do opracowania konkretnego programu animacji (V PRZ, 97). Kuria generalna i wiele prowincji Zakonu odpowiedziało utworzeniem sekretariatów i komisji, spełniających tę ważną rolę. Wielu braci zmęczyło się tym wysiłkiem. Widzą małe rezultaty tysięcy wielkich i małych inicjatyw, podjętych przez współbraci na rzecz popierania pokoju, sprawiedliwości i poszanowania przyrody. Jednakże na pierwszym miejscu trzeba szukać przemiany naszego serca i naszych wspólnot braterskich. Nasze wspólnoty braterskie wezwane są do tego, by być „serdecznym i dostępnym punktem odniesienia” dla tych, którzy są spragnieni sprawiedliwości i autentycznego braterstwa w świecie. Tam gdzie już są sekretariaty i komisje, starajmy się, by one mogły kierować naszą refleksją i koordynować nasze wysiłki. Miejmy nadzieję, że prowincje, które nie mają takich komisji, ustanowią je, aby ten istotny wymiar naszej duchowości mógł stać się rzeczywistością przeżywaną w sposób bardziej widoczny.

5.2. Pewien traktat z dziedziny duchowości z wieku XIV stwierdza: „Stworzona dusza człowieka ma dwoje oczu: jedno (prawe) przedstawia zdolność patrzenia w wieczność. Drugie (lewe) patrzy na czas i na świat stworzony”. Na podstawie pierwotnych źródeł oczywiste jest, że Franciszek był zdolny patrzeć obydwoma oczami duszy. Franciszek patrzył na świat oczami Boga. Tak jak Franciszek, musimy nauczyć się patrzeć na świat „obydwoma oczami duszy”. Sprawiedliwość nie jest abstrakcją lub pojęciem bez życia. Oglądanie osoby Chrystusa, ubogiego i ukrzyżowanego, mogłoby być określone jako patrzenie „prawym okiem duszy”. „Lewym okiem duszy” musimy patrzeć na świat, który Jezus przyszedł zbawić. Taka wizja kształtuje się w nas, gdy czytamy dokumenty Kościoła i zastanawiamy się nad rzeczywistością naszego świata w świetle orędzia ewangelicznego. Oglądanie cierpień ludzkości i degradacji naturalnego środowiska w świetle krzyża może napełnić nas, jak Franciszka, współczuciem. To właśnie współczucie nie pozwoli naszemu poszukiwaniu sprawiedliwości zdegenerować się w jakiś ostry indywidualizm lub równie bezlitosny kolektywizm. Równocześnie stała refleksja nad nauką społeczną Kościoła zapewni, że duchowość nie stanie się ucieczką od twardej rzeczywistości naszego świata.

Tylko ta podwójna wizja może zachować tę perspektywę, którą otrzymaliśmy od Franciszka.

Może braterska wspólnota lokalna mogłaby zastanowić się nad tymi dwoma pytaniami:

- Co nas pobudza do współczucia, kiedy obserwujemy środowisko, w którym żyjemy?
- Jakie specyficzne działanie możemy podjąć, jakiego specyficznego gestu dokonać, aby dać wyraz temu współczuciu?

Zakończenie

6.1. Kiedy ten list dotrze do Was, w wielu wspólnotach braterskich Advent już się rozpocznie. Oby słowo Izajasza, wielkiego proroka sprawiedliwości, mogło otworzyć oczy naszej duszy na wolę Boga wobec swego ludu:

*„Wtedy swe miecze przekują na lemiesz, a swoje włócznie na sierpy.
Naród przeciw narodowi nie podniesie miecza,
nie będą się już więcej zaprawiać do wojny” (Iz 2, 4).*

Kiedy czas modlitwy i przygotowania wchodzi w czas obchodów Bożego Narodzenia, starajmy się brać inspiracje od Maryi i Józefa, którzy mieli realne doświadczenie „punktu widzenia ubogich”. Zepchnięci na margines i niepożądani, byli tymi, którym Bóg objawił życie w błogosławieństwie pokoju. Uczmy się od nich tworzyć przestrzeń dla ubogich w naszym życiu.

Pozdrawiam po bratersku.

Rzym 1 XI 1997
Uroczystość Wszystkich Świętych



fr. John Corriveau
Minister generalny OFMCap